

STANOWISKO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI”
W SPRAWIE
SYTUACJI POLSKIEGO SEKTORA BUDOWLANEGO W 2018 ROKU

Związek Zawodowy „Budowlani” z zaniepokojeniem obserwuje dynamikę zmian w polskim budownictwie w ubiegłym i bieżącym roku. Wciąż utrzymuje się wysoki poziom inwestycji w budownictwie, zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym i wysoki poziom produkcji budowlano-montażowej. Budownictwo polskie generuje obecnie około 13% PKB. Jednocześnie nasilają się zjawiska, które wskazują na zbliżające się przesilenie koniunkturalne i poważne kłopoty branży budowlanej – a co za tym zwykle idzie – całej gospodarki. Zadłużenie firm budowlanych (wg raportu KR D) wzrosło o 200 mln zł w stosunku do 2017 r. i wynosi już obecnie ponad 2,4 mld złotych. Większość dłużników i wierzycieli to firmy sektora. Dane te nie pokazują całości zjawiska, ani jego pełnej skali. Statystykom umyka znaczna część nie wykazywanego zadłużenia wewnętrznego branży, w tym nie istniejąca statystyka mikro firm budowlanych.

Przedsiębiorstwa budowlane, szczególnie te słabsze kapitałowo, zaczynają bankrutować. Pogarszają się wyniki finansowe dużych firm budowlanych, co skłania je coraz częściej do rezygnacji z realizacji kontraktów. Coraz częściej bardziej opłaca się zejść z placu budowy i zapłacić kary, niż realizować zamówienie, które przynosi straty. Kontrakty zawarte dwa, trzy lata temu stają się całkowicie nieopłacalne dla firm budowlanych ze względu na blisko 50%, nie indeksowany wzrost cen materiałów budowlanych i mniejszy, lecz zauważalny, wzrost kosztów pracy.

Przy wciąż wysokiej dynamice produkcji budowlanej, wciąż brakuje w budownictwie pracowników, szczególnie wykwalifikowanych. Świadczy to o tym, że mimo wzrostu wynagrodzeń w minionych latach, warunki pracy w tym sektorze wciąż nie są dla nowych pracowników atrakcyjne, a część starszych, wykwalifikowanych pracowników nadal poszukuje lepszego zatrudnienia za granicą. Praca w budownictwie nadal nie zapewnia stabilizacji życiowej, jest uciążliwa i niebezpieczna a obecny wzrost wynagrodzeń nie rekompensuje tych czynników i nie skłania młodych ludzi do nabywania kwalifikacji w budownictwie.

Nawet pobieżna analiza obecnego stanu sektora budowlanego w Polsce upoważnia do stwierdzenia, że nagromadzenie się negatywnych zjawisk musi prowadzić do załamania koniunktury w branży. Często odnosimy wrażenie, że podmioty sektora budowlanego i regulatorzy odpowiedzialni za ramy prawne dla budownictwa i kształt zamówień publicznych nie są zdolni do analizy i wykorzystania doświadczeń z minionych kryzysów budownictwa.

Przedsiębiorcy budowlani mają rację, gdy twierdzą, że przy długich, zbiurokratyzowanych cyklach realizacji zamówień zmieniają się ich warunki – głównie ceny materiałów i dostaw. Brak ich indeksacji w zamówieniu po 2-3 latach powoduje, że jego realizacja staje się mało opłacalna.

Mimo negatywnych doświadczeń z lat 1999/2001 i 2012/2013 nie podjęto wystarczających działań w kierunku ograniczenia sezonowości zatrudnienia w budownictwie. Pracodawcy w bardzo wielu firmach stwarzają warunki zatrudnienia porównywalne do pracy tymczasowej a następnie wyrażają zdziwienie, że w okresie koniunktury brakuje specjalistów a młodzi ludzie omijają budownictwo i nie wiążą z nim swojej przyszłości zawodowej. Zarówno rząd jak i pracodawcy konsekwentnie do tej pory ignorują opinie i propozycje związków zawodowych w tej sprawie, traktując pracowników wyłącznie jako jeden z ekonomicznych czynników produkcji a nie grupę społeczną - ze swymi potrzebami, aspiracjami i zachowaniami opartymi na racjonalnych przesłankach.

Rząd w ostatnim czasie podjął działania na rzecz ograniczenia pozornego samozatrudnienia i zatrudniania na umowy o pracę w budownictwie. Trzeba je konsekwentnie kontynuować, choć nie przyniosą one skutków systemowych od razu. Rząd stara się zmieniać prawo zamówień publicznych w pożądanym kierunku, zwiększając także wymagania jakościowe wobec zamawiającego. Jednocześnie jednak pojawia się niepokojące zjawisko upowszechniania procedur „in house”, które w założeniu mają uprościć działania publicznych zamawiających, ale zbyt często prowadzą do patologii, zaburzenia konkurencyjności i obniżenia jakości realizacji zamówień.

Związek Zawodowy „Budowlani” uważa, że rząd, organizacje pracodawców i organizacje pracobiorców powinny podjąć współpracę na rzecz ograniczenia głębokich wahań koniunkturalnych w budownictwie.

Należy przyspieszyć prace mające na celu pożądaną zmiany w prawie zamówień publicznych, w tym pozwalające na uzasadnioną indeksację cen starych zamówień odzwierciedlającą zmiany na rynku.

Należy promować w prawie zamówień publicznych wysoką jakość – i postulat ten odnosi się także do działań zamawiających.

Należy wyraźnie określić zakres wyłączeń z PzP typu „in house” i podjąć działania na rzecz wyeliminowania patologii w tym zakresie. Prawo zamówień publicznych powinno stać się wzorem dla wszystkich rodzajów zamówień w Polsce.

Należy radykalnie ograniczyć liczbę poziomów podwykonawstwa w budownictwie. Nie ma ekonomicznego uzasadnienia w realizacji robót budowlano – montażowych większa ilość poziomów podwykonawstwa niż 3-5. Większa ilość ogniw w tym „łańcuchu” z reguły świadczy o patologii.

Należy poszerzyć badania statystyki gospodarczej w sektorze mikroprzedsiębiorstw budowlanych. Ich sytuacja jest najbardziej czułym wskaźnikiem koniunktury budowlanej.

Należy pilnie podjąć w gronie partnerów społecznych dialog na temat ograniczenia sezonowości pracy w budownictwie. Bez tego trudno oczekiwać

i dziś i w przyszłości, że młodzi ludzie będą wiązać swą zawodową przyszłość z tym sektorem. Większa stabilizacja zatrudnienia w branży jest możliwa, na co wskazują doświadczenia wielu innych krajów europejskich.

Prawo gospodarcze musi być spójne z prawem pracy. Wszędzie tam, gdzie występuje relacja zależności i pracy pod nadzorem musi występować stosunek pracy. Należy nadal konsekwentnie eliminować pozorne samozatrudnienie w budownictwie.

Związek Zawodowy „Budowlani” wzywa organizacje pracodawców działających w budownictwie i rząd do podjęcia rozmów nt wprowadzenia w sektorze porozumień na rzecz tworzenia taryfikatorów wiążących określone kwalifikacje z określonymi poziomami wynagrodzeń. Ten kierunek działania pomoże ustabilizować rynek pracy w sektorze i zachęci potencjalnych nowych pracowników do kształcenia w zawodach budowlanych.

Wiele wskazuje na to, że rząd i pracodawcy budownictwa w 2001 roku i w 2013 roku nie wyciągnęli wniosków z doświadczeń kryzysowych. Mamy nadzieję, że dziś jest inaczej. Są w polskim budownictwie siły, którym zależy na chaosie w realizacji inwestycji, na szarej strefie i braku regulacji na rynku pracy, na nieczytelnym prawie zamówień i korupcyjnych mechanizmach.

Wierzymy w to, że dziś jest to zdecydowana mniejszość. I że większość, zainteresowana uczciwą konkurencją, stabilnym rynkiem zamówień, wysoką jakością i uporządkowanym, atrakcyjnym rynkiem pracy jest na tyle silna, by nie dopuścić do kolejnego kryzysu w branży. Apelujemy o racjonalne, wspólne i konsekwentne działanie wszystkich partnerów budowlanego rynku. Może tym razem się uda.

29 sierpnia 2018 r.

Za Zarząd Krajowy
Lipiewiczowski
Przewodniczący
ZZ „Budowlani”